



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 12 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 343.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestaną przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekst u 10 fen.; zwycięzcy 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Wybory do Rady miejskiej.

I. Obowiązek obywatelski.

(ms.). W ubiegłą sobotę biura wyborcze rozpoczęły przyjmowanie zapisów mieszkańców miasta, uprawnionych do głosowania przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej m. Łodzi. Zapisy te trwać będą do dnia 22 grudnia, do godz. 4-ej po południu, poczem listy wyborcze zostaną zamknięte.

Kto zatem do terminu tego nie postara się o wniesienie swego nazwiska na listę, ten utraci prawo głosowania przy wyborach. Zaniechanie tego, lub przeoczenie, w czasach normalnych byłoby co najmniej lekkomyślnością, dziś jednak nie spełnienie tego obowiązku obywatelskiego posiadać będzie wszelkie cechy karygodnej obojętności wobec najżywniejszych spraw, nie tylko miasta, ale i kraju całego.

Obecnie tworzone Rady miejskie są pierwszymi Radami, pierwszymi samorządowymi ciałami gospodarczymi, powstałymi z wyboru. Dotychczas bowiem istniejące na terenie Królestwa Rady miejskie, powołane przez władze bądź niemieckie, bądź austriacko-węgierskie, posiadały członków mianowanych przez rządy okupacyjne.

Przed wojną miasta nasze wogóle nie posiadały Rad miejskich. Zarządzały nimi magistraty urzędnicze, zależne w zupełności od władz moskiewskich, przez nie kierowane, przez nie deprawowane i demoralizowane. To też gospodarka miast naszych, nie tylko wiele pozostawiała do życzenia, ale była wręcz szkodliwą dla najpilniejszych potrzeb i zadań miejskich.

Ludzie, którzy kierowali interesami miast, dysponowali ich dochodami, układali ich wydatki—nie byli zależni od tych, których groszem rozporządzali, nie byli odpowiedzialni przed ludnością, która nie obdarzała ich ani mandatami, ani też nie żywiła do nich zaufania.

I w tej dziedzinie życia społecznego, jak i w wszystkich innych, do których rząd moskiewski przykładał swą niezdarną rękę, panowała wszechwładnie korupcja. Protekcja, łapówka, sprzedażność i względy osobiste ludzi zainteresowanych decydowały o wszystkim. Urzędnikami, którzy stanowiska otrzymywali od rządu najezdniczego, rzadko kiedy kierowała dobra wola. Po większej części byli to też ówmi typowi „czynownicy”, nieograniczeni w swej zachłanności, bezwzględni w chciwości, a mało dbający o dobro ludności.

W przeciągu kilkunastu miesięcy wojny nawet Rady miejskie z mianowania w dziedzinie gospodarki miejskiej uczyniły więcej, niż dawne magistraty czyniły w przeciągu całych lat dziesięć. A przecież nie należy zapominać o ile trudniejsze zadanie miały Rady do spełnienia teraz—w okresie powszechnego zubożenia i ogólnego rozprężenia dotychczasowego porządku i trybu życia gospodarczego kraju.

Z końcem roku bieżącego w miastach obu okupacji dotychczasowe Rady miejskie z mianowania ustąpią ostate-

cznie miejsca Radom miejskim z wyboru—Radom miejskim, w których zasiadać będą i powinni mężowie, cieszący się zaufaniem ludności, obdarzeni dobrą wolą i troską o dobro tych, którzy powierzyli im obronę spraw swoich. Normalnie rola Rad miejskich ogranicza się na kierownictwie sprawami miasta. Już i te zadania są tak olbrzymie, tak poważne i posiadają tak wielkie znaczenie dla ludności, iż w interesie wszystkich mieszkańców powinno leżeć, by ster tych spraw dostał się w ręce ludzi najuczciwszych, najbardziej uzdolnionych i zasługujących na bezwzględne zaufanie. Powinni oni być wyrazem woli i poglądów ludności. A właśnie tylko te Rady, które wybrane są przez wszystkich do głosowania uprawnionych obywateli mogą niejako koncentrować w sobie wolę wyborców. Radni, zasiadający w takich Radach, są zależni i odpowiedzialni przed wyborcami swymi. Radni tacy nie są urzędnikami, jeno obywatelami, pełniącymi trudne, lecz zaszczytne zarazem obowiązki kierowania sprawami miasta, obowiązki, do których powołani zostali przez zaufanie współobywateli. Radni tacy czynią wszystko, co mogą, by zaufania tego nie zawieść, by wedle sił swych i woli najlepszej kierować trudną nawa gospodarki miejskiej.

Ale oto teraz przeżywamy w Polsce chwilę osobliwą, chwilę odbudowy Państwa Polskiego, Państwa Wolnego i Niepodległego. I w tem dziele tworzenia trwałych, granitowych podstaw odradzającej się Ojczyzny naszej nie mała rolę odegrać mają Rady Miejskie. Poza przeprowadzeniem sanacji anormalnych stosunków, będących haniebną spuścizną azjatyckich ciemiężycieli naszych, poza stworzeniem zasad i podstaw racjonalnej gospodarki miejskiej, poza pracą nad ulżeniem niedoli i zagojeniem, o ile jest to tylko możliwe w chwili obecnej, ran zadanych przez zawieruchę wojenną, Radom Miejskim przypadnie również w udziale trud przy realizacji Państwa Polskiego. One to bowiem będą wybierać pośrednio postów na Sejm w Warszawie, który radzić będzie nad sprawami całego Królestwa, który decydować będzie o losach i stanowisku kochanej Ojczyzny naszej.

Zbliżające się wybory są więc, jak widzimy, bardzo ważne: od nich zależy nie tylko gospodarka miasta naszego, ale do pewnego stopnia i losy kraju całego. Każdy zatem, komu leży na sercu dobro rodzinnego miasta, kto pragnie rozwoju jego i pomyślności, każdy, kto prawdziwie kocha swą ojczyznę, a polakiem jest, nie tylko z imienia, ale naprawdę, kto szczerze gotów jest przyczynić się do osiągnięcia lepszej i szczęśliwszej przyszłości dla kraju całego, każdy, kto chciałby, by miastem i krajem rządzili ci, których uważa on za najodpowiedniejszych i najbardziej godnych zaufania, powinien gorąco przejąć się sprawą wyborów, sam wziąć w nich udział i innych do nich zachęcić.

A każdy, kto tak postąpi, spełni dobre pojęty obowiązek obywatela miasta i obywatela Polski, bo to mu nakazuje, nie tylko sumienie, ale zdrowy sens, zdrowy rozum, o który w chwili obecnej, jak nigdy przedtem, powinniśmy dbać jak najtroskliwiej.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 9 grudnia.

Na froncie zachodnim, około miasteczka Telikli (?), na południu od jeziora Dryświaty, ogniem z naszego karabinu maszynowego zestrzelono latawiec niemiecki. Lotnik i obserwator dostali się do niewoli.

W Karpatach Lesistych zakończyła się walka o wzgórze, położone o 5 wiorst na południu od Jawornika i oddziały nasze cofnęły się do swych rowów.

Na froncie rumuńskim, na zachodzie i na południu od Valapufny zaatakowaliśmy nieprzyjaciela, wyparliśmy go z dwóch wzgórz i wzięliśmy tam 500 jeńców z 10 oficerami i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych, dwa przyrządy do rzucania bomb i 1 armatę. O 5 wiorst na południowy zachód od wsi Sulfa zmusiły nas ataki nieprzyjaciela do opuszczenia zdobytego poprzedniego dnia wzgórze. Na obu brzegach Tseboniszu trwa nasz pochód.

Na Wołoszczyźnie wojska rumuńskie kontynuują w dalszym ciągu swój odwrót w kierunku wschodnim pod bezustannym naciskiem nieprzyjaciela. Z powodu odwrotu rumunów cofają się również nasze wojska na lewym skrzydle.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 11 grudnia.—Główna kwatery donosi pod datą 10 grudnia:

Na froncie macedońskim, po gwałtownym ogniu, skierowanym na naszą linię Trnova—Rachtani, nieprzyjaciel usiłował zaatakować Trnowę i wzgórze 1248, na północnym zachodzie od Bitolji. Atak odparto.

Również atakował nieprzyjaciel na szerokim froncie, w łuku Cerny, linię Dobromir—Makowo, lecz został wszędzie odrzucony.

Anglicy trzykrotnie usiłowali atakować Tsziflik Tefik, na południu od Seresu. Wszystkie ataki załamały się jednak w ogniu artylerji naszej. Przed stanowiskami naszymi leży 150 zwłok nieprzyjaciela.

Na froncie rumuńskim, w Dobrudży, odosobnione strzały artylerji. Wojska nasze przekroczyły Dunaj pod Silistrją i obsadziły miasto Calarasi. Inne oddziały nasze zajęły przyczółek mostowy na lewym brzegu Dunaju, naprzeciw Cernawody.

Na Wołoszczyźnie trwa pościg w dalszym ciągu.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (10 grudnia).

Wycieczka niemiecka na jeden z rowów francuskich na północy od wozu St. Marie, została odpartą.

Na południowym końcu wzgórze pod Le Mesnil Niemcy wysadzili w powietrze dwie miny. O wyrwy wywiązała się walka. Pozostały one w naszym posiadaniu.

Z angielskiego (10 grudnia).

Działalność artylerji nieprzyjacielskiej na południu od Ancre trwała w ciągu ostatnich 24 godzin.

Obustronna silna działalność moździerzy rowów ochronnych, oraz arty-

lerji na wszystkich częściach odcinka Vpres, Loos i Hulluch.

Z włoskiego (9 grudnia).

Na froncie Trydentu działalność artylerji, cokolwiek silniejsza w okolicy doliny Ecz.

Na froncie Julijskim osłabła wczoraj działalność artylerji.

Porażki rumunów i rosjan.

„Lokal-Anzeiger” dowiaduje się z Budapesztu: Ostatnie przejście przez Dunaj między Tutakanem i Cernawodą dokonało się przeważnie przy pomocy pontonów. Część wojsk jednak przeszła przez słynny most na Dunaju pod Cernawodą, który jeszcze i teraz nie jest doszczętnie zniszczony. Most ten całkowicie jest w naszym ręku. Wielkie składy naftowe w Campinie prawie całkowicie wpadły w nasze ręce. Nieprzyjacielska grupa wojsk w okolicach Sinaja skutkiem nadwyczerpania znacznie wykonanego ruchu zapędzona została w matnię. Rumuni w najstraszliwszym popłochu próbowali ratować się ucieczką ścieżkami górskimi w stronę Buzeu.

„Idea Nazionale” pisze, że obecnie po upadku Bukaresztu, naczelné dowództwo wojsk czwórprzymierza zajęte jest nowym rozkładem i przesuwaniami wojska oraz urządzaniem administracji wewnętrznej, która będzie zorganizowana w ten sam sposób, jak w Polsce. Po ukończeniu kampanji rumuńskiej nieprzyjaciel rzuci się na Sarrailla, który skutkiem tego znajdzie się w najstraszniejszych opałach. Wszystko, co się obecnie dzieje w Grecji, ma związek z wypadkami w Rumunji i odbywa się pod kierownictwem państw centralnych. Wszelkie inne twierdzenie jest śmieszne zaprzeczeniem rzeczywistości. Najwyższy już czas, aby nareszcie koalicja porzuciła dotychczasową beczyność.

Urzędowe depesze petersburskie o konieczności cofnięcia lewego skrzydła rosyjskiego potwierdzają, iż generał Sacharow został zawieszony w czynnościach i ma być użyty do innych funkcji. Paryska krytyka fachowa całą swą uwagę skupia na odcinku Braity.

Z Petersburga donoszą: „Utro” dowiaduje się z granicy rumuńskiej, że zjazd cesarza Mikołaja z królem rumuńskim odbędzie się napewno pomimo zmienionych stosunków. Król Ferdynand już wyjechał do Reni, gdzie oczekuje na przyjazd cesarza rosyjskiego.

Spisek przeciwko królowi Grecjiemu.

„Corriere della Sera” ostrzega opinię publiczną włoską przed kłamliwymi doniesieniami koalicji o stanie rzeczy w Grecji. Ostatnie zarządzenia władz francusko-angielskich wywołały wśród całej ludności greckiej ogromne wzburzenie i obudziły podejrzenia, iż koalicja nosi się z myślą aresztowania króla Konstantyna, i zrzucenia go z tronu, a to w celu wyniesienia Venizelosa na szczyt władzy. Dlatego też, skoro tylko podczas pamiętnych wydarzeń zagrzały pierwsze strzały, ludność zgromadziła się wnet dokoła zamku królewskiego i wzniosła barykady, zaś obywatele ateńscy, należący do najwyższych sfer nawet, zaopatrzyli się w broń i strzelali do francuzów.

Król Konstantyn zaś zawiadomił telegraficznie królów: angielskiego, włoskiego i cesarza rosyjskiego, że śledztwo udowodniło ukartowanie spisku, mającego na celu strącenie dynastji w dniu 1-ym gru-

dnia. Przywódców spisku wymieniono w telegramie.

Sytuacja w Grecji.

„Berl. Tagebl.“ donosi z Zurychu pod datą 11 grudnia:

„Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. doniosła z Rzymu szwajcarska agencja telegraficzna, iż w Grecji została zarządzona powszechna mobilizacja armji.“

Biuro Wolffa donosi z Medjolanu pod datą 11 grudnia:

„Jak donosi „Secolo“ z Aten, pomiędzy rządem greckim króla Konstantyna a Portą turecką została zawarta umowa, regulująca wszystkie różnice, które pozostały jeszcze po wojnie bałkańskiej.“

Z Aten donoszą do Haagi, że rząd grecki zgłosił do rządów koalicji, w bardzo ostrym tonie utrzymany, protest przeciwko blokadzie Grecji. Protest ten został zakomunikowany i rządom państw neutralnych.

Telegraf bez drutu przyniósł do Sofji następującą wiadomość:

„Król grecki rozporządza w samych Atenach przeszło 10 tysiącami wierznych sobie żołnierzy. W całym kraju gromadzą się rezerwiści i ochotnicy, których liczba w krótkim czasie wzrosła do 100 tysięcy.“

Rokowania z posłami koalicji trwały nadal. Żądania, które stawia rząd grecki są następujące: Wolna ręka w Starej Grecji, oddanie przez koalicję wszystkich linii kolejowych aż do Larissy, oraz zwolnienie urzędów telegraficznych i telefonicznych. Następnie cały teren na południu od Larissy ma być opuszczony przez wojska koalicyjne. Greckie okręty handlowe mają być zwrócone i ma być umożliwione samodzielne prowiantowanie Grecji. Za to Grecja zobowiąże się do neutralności.

Rząd grecki miał dać koalicji do zrozumienia w tonie stanowczym, iż jest on zdecydowanym do zaniechania wszelkich dalszych koncesji na rzecz koalicji i że raczej ucieknie się do ostatecznych środków, niżli pozwoli na dalsze poniewieranie godności i honoru Grecji.

W kraju panuje powszechnie nastroj wrogi koalicji.

Według depeszy medjolańskiego „Corriere della Sera“ z Aten, francuski okręt admirałski „Provence“ opuścił port Pireusu. Pancernik włoski „Libia“ znajduje się jeszcze w tym porcie.

Admirał Fournet bawi jeszcze w Pireusie na pokładzie innego okrętu francuskiego, na którym też przyjął dnia 7 b. m. posła angielskiego, oraz kilku zwolenników Venizelosa.

Podczas rewizji domowych w Atenach miano znaleźć 30,000 karabinów i obfitą amunicję, przygotowanych dla wywołania powstania w stolicy.

Z kolonii ententy w Atenach ostatnia wsiadła na okręty kolonja włoska. Personalnel poselstwa włoskiego jest również gotowy do odjazdu.

Gubernator Bukaresztu.

„N. W. Tagblatt“ donosi z Berlina: Generał von Heinrich, który przez 16 miesięcy był gubernatorem w Lille, został mianowany gubernatorem Bukaresztu.

Burzliwe posiedzenie Izby francuskiej.

Łódzki „Progres“ przynosi następujące szczegóły z ostatniego posiedzenia francuskiej Izby deputowanych:

Dyskusję rozpoczął dep. Mistral, który wystąpił z gwałtowną krytyką pod adresem Rosji. Wojna pozycyjna—oświadczył dep. Mistral—nie daje nam oczekiwanego rozstrzygnięcia. Nie zapominajmy, że prowadzimy tylko wojnę obronną. Kancelarz Rzeszy niemieckiej ustawicznie powtarza, że wina przedłużania wojny leży po stronie koalicji. Bethmann-Hollweg ma, zdaje się, rację. Mowa Tropowa dotknęła Francję w najdrażliwszy sposób.

Słowa te powitano na ławach socjalistów burzliwymi oklaskami, podczas gdy z ław prawicy słychać było okrzyki: „Vive la Russie!“

Dep. Mistral mówi dalej: „Chcemy śnać cele wojny. Wojna aż do ostateczności powinna się zakończyć z uwolnieniem Francji północnej i Belgji. Pokój musi być uregulowany przez międzynarodowy trybunał“. Po tych słowach na ławach prawicy wybuchła ogromna burza. Lewica frenetycznie oklaskiwała wywody mówcy.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

„Tagesanzeiger“ donosi z Paryża drogą pośrednią: Oczekują tu powszechnie, że rezultatem tajnych posiedzeń Izby francuskiej będzie utworzenie małego gabinetu,

złożonego z 4 do 6 członków, który wyposażony będzie w dyktatorskie pełnomocnictwa.

„Temps“ i „Journal des Debats“ podnoszą, że Francja potrzebuje obecnie „regime extra-ordinaire“ z bezwzględny szefem na czele.

Kto będzie następcą Joffre'a.

Wszystkie dzienniki bazylejskie donoszą zgodnie z Paryżem, że generał Castelnau powszechnie uchodzi za następcę generała Joffre'a na stanowisku generalissimusa francuskiego.

Castelnau bawi już w Paryżu, gdzie konferuje z Briandem, Poincaré i ministrem wojny.

Jak donosi zaś „Neue Zürcher Zeitung“, najwięcej szans na objęcie stanowiska generalissimusa francuskiego ma obecnie gen. Petain.

Wzburzenie w Anglii.

„Fremden-Blatt“ donosi z Rotterdamu: Wielcy kupcy holenderscy, którzy powrócili z Londynu, opowiadają, że w Londynie i w ogóle w Anglii panuje wzburzenie z powodu wojny. Wszędzie powstają zbiegowiska i demonstracje to za wojną, to — częściej — przeciwko wojnie, to wreszcie przeciwko obecnemu gabinetowi. Bójki są na porządku dziennym.

Świat handlowy i giełdowy znajduje się w ciągłym niepokoju. Oczekiwana jest powszechna militarystacja Anglii.

„John Bull“, znane pismo nacjonalistyczne, powiada pomiędzy innymi: „Upadek Bukaresztu znaczy po angielsku: „Zegnaj nadzieję wygłodzenia Niemiec“. Gdy Niemcy podejmują ciągle ofensywę, nasi ministrowie wygłaszają mowy.

Czyż mamy się dziwić, jeżeli państwa neutralne zwracają się w stronę, która działa, ale nie gada? Morze Północne już nie należy do nas. Jak to oddziała na Holandję?“

Walka z łodziami podwodnymi.

Z Londynu donoszą: Obawy z powodu wzmagającego się niebezpieczeństwa ze strony niemieckich łodzi podwodnych zwiększają się w Anglii z dniem każdym. Cała prasa, wydawana przez lorda Northoliffa, wysuwa sprawę łodzi podwodnych na miejsce naczelné, nawet przed sprawą przesilenia ministerjalnego, i ostrzega rząd, aby nie lekceważył tego niebezpieczeństwa. „Times“ dowiaduje się, że po Nowym Roku walka krążowników z łodziami podwodnymi znacznie będzie ostrzejsza, niż dotychczas.

Włochy a sprawa polska.

Austrjackie Biuro korespondencyjne przynosi następujące szczegóły z pierwszego posiedzenia parlamentu włoskiego.

Prezes ministrów Boselli wspominał przedewszystkiem o miesięcznikach za sprawę włoską w Austrii, których los podnieca zawsze Włochy do dzieła wybawienia. Premier przyznał, że wojska austro-węgierskie jeszcze ciągle stoją u bram Włoch.

W sprawie Gorycji powiedział, że najpiękniejszy klejnot włoski wyrwany został z długiej uzurpacji Habsburgów.

Następnie wspominał o wypadkach, zaszyłych od czasu ostatniej sesji Izby, o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię i podkreślił, że odbudowanie Serbji i Belgji tworzy istotny cel wojny. Wysłaniem wojska włoskiego do Salonik Włochy zadość uczynili wspólnemu programowi zupełnej jedności akcji sojuszników.

Włochy a państwo Polskie.

Następnie powiedział Boselli: Duch włoski związany jest z duchem polskim pełnymi sympatjami tradycjami. Włochy zgodnie z sojusznikami przyklasnęły carowi Rosji, gdy niedawno zatwierdził dla całej ludności polskiej gwarancję jedności i samodzielności. Mocarstwa centralne natomiast potwierdziły rozkawałkowanie Polski i w sposób przeciwny prawu międzynarodowemu dokonały przeniesienia praw zwierzchniczych, przez co w niesłychany sposób zmuszają lud polski do walki przeciw państwu, do którego polacy prawnie należą. Przeciwno temu rząd włoski formalnie zaprotestował u rządów państw neutralnych.

Mówiąc o zajęciach w Grecji oświadczył Beselli, że Włochy nie chcą ludów, nie składających się do wojny, zmuszać do niej, mogą jednak wymagać, by pozbawiono te ludy środków materialnych, którym pośrednio czy też bezpośrednio mogłyby wspomagać nieprzyjaciół. Włochy

przyłączyły się do umowy, zawartej między Francją i Anglią a Petersburgiem, by w przyszłym traktacie pokojowym, przy zastrzeżeniu wolności cieśnin morskich, Konstantynopol przypadł Rosji.

Boselli podkreślił następnie przykładną dyscyplinę ludu włoskiego, co daje gwarancję ostatecznego zwycięstwa. Omawiając sprawy gospodarcze podniósł dotkliwy brak węgla. Wszelkie jednak ofiary zostaną pomieszone aż do osiągnięcia zwycięstwa, które przywróci Włochom ludy, kraje i morza, gdzie niegdyś powiewały sztandary Wenecji. Innego pokoju Rzym nie zna.

Następnie przerwano posiedzenie na kilka godzin, aby Boselli mógł powtórzyć swą mowę w senacie.

Burzliwe sceny w Izbie.

Po ponownym rozpoczęciu posiedzenia, przeszło 50 deputowanych z wszystkich stronnictw postawiło wniosek, by obrady toczyły się na tajnym posiedzeniu nad oświadczeniem rządu.

Przy omawianiu przez Barzilalego straconych za zdradę stanu w Austrii włochów cała izba powstała, z wyjątkiem socjalistów, którzy siedzieli, co spowodowało stek obelg na nich. Tchorze, sprzedawczyki, łajdaki, zdrajcy i t. d.

Prezes nie zdołał przez długi czas przywrócić porządku.

Dep. Montigaleri, który krzyczał ciągle: „Śmierć Austrii!“ — dostał ataku epileptycznego i nieprzytomnego wyniesiono go. Po kwadrans trwającej wrzawie dokończył Barzilali mowę.

Więści z Rosji.

Przyszły sojuz rosyjsko-japoński.

Pomiędzy dyplomatami japońskimi i rosyjskimi przyszło ostatnimi czasy do pewnego nieporozumienia, które nader fatalnie może odbić się na całej przyszłej formie stosunku tych państw. Chodzi o formę sojuszu rosyjsko-japońskiego. Rosjanie wyobrażają go sobie jako sojuz i militarny i polityczny, podczas gdy ze strony japońskiej coraz bardziej zwracają uwagę, że może rozchodzić się jedynie o sojuz ekonomicznej natury. „Birz. Wied.“ podkreślają, że Japonji nie chodzi najwidoczniej o nic innego, jak o zarobek i, że z chwilą, gdy osiągną swój cel, lub gdy Rosja nie będzie chciała ulegać dostawnie wpływom japońskim, Japonja nie zawaha się przed zerwaniem całego „sojuszniczego“ stosunku z Rosją. Z powodu tego w prasie rosyjskiej wszczęła się dyskusja, w której głos zabrały pisma „Riecz“, „Ruskoje Stowo“ i „Mosk. Wiedomosti“.

Ministerjum rosyjskie w domu ambasady austriackiej.

Pisma petersburskie informują, że niedawno utworzone ministerjum rosyjskie zdrowia publicznego nie posiada dotąd swego własnego gmachu i nie może też w całej stolicy na razie znaleźć odpowiedniego lokalu. Istnieje więc zamiar zakwaterowania dla pomieszczenia biur, archiwum, biblioteki i salonów najnowszego ministerjum rosyjskiego w domu ambasady austriackiej.

Rosjanie odrzucają ukraińców.

Niedawno „Dilo“ donosiło, że rosyjskie ministerjum oświaty zezwoliło w zasadzie na etwarcie w Kijowie i Lubnie gimnazjów ukraińskich z językiem wykładowym małoruskim. Z tego organ rusinów wschodnio-galijskich wywnioskował, że dawniejszy kierunek przeciwko-ukraiński w Rosji poczyna obecnie ulegać zasadniczej zmianie, która powinna wpłynąć też na przyszłe ukształtowanie stosunków narodowościowych w Galicji. Ale teraz okazuje się, że radość „Dila“ była przedwczesna i nie miała potrwać zbyt długo.

W tych dniach nacjonalistyczne „Nowoje Wremia“ poświęciło tematowi temu obszerny artykuł, w którym kategorycznie odrzucono ewentualność jakiegokolwiek ustępliwości względem ukraińców ze strony rosyjskiej w sprawach językowych i narodowych. W praktyce może rozchodzić się co najwyżej o dopuszczenie przejściowe w Kijowie języka wykładowego. W przyszłości meznaby zgodzić się z pewnymi ograniczeniami na udzielanie w szkołach kijowskich nauki języka małoruskiego, ale jedynie w szkołach ludowych. W szkolnictwie zaś średnim jest to absolutnie wykluczone z góry, bo rosjanie dotąd obstają przy owym dawniejszym stanowisku, że języka ukraińskiego nie należy uważać za osobny język odrębny, lecz tylko za miejscowe narzecze rosyjskie... Z tego oczywiście wielkie rozczarowanie zapanowało w prasie rusińskiej we Lwowie, zarówno jak i w Wiedniu.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter front,
Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

11-go grudnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Rs. Rupprechta Bawarskiego.

Na obydwóch brzegach Somme wzmożła się wczoraj znacznie działalność bojowa obu stron artylerji. Również na froncie na północnym zachodzie od Reims, poczynając od południa spotęgował się ogień nieprzyjacielski.

Front Niemieckiego Następcy Tromu.

Za pomocą rozległych wybuchów pod Butte de Mesnil (Szampanja) i pod Vauquois (Argony) zburzyliśmy znaczną część stanowiska francuskiego. Na wschodnim brzegu Mozy nasze ciężkie działa ostrzeliwały skutecznie rowy i baterje nieprzyjaciela. Na froncie Verdun zastrzelono w walce w powietrzu, oraz ogniem obronnym siedm latawców nieprzyjacielskich.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie toczyła się większa działalność bojowa. Na północy od wawozu Tatarskiego (w Karpatach leśnistych) w odcinku Bystrzycy, na północnym wschodzie od Jakoben, nad Muncelul (w górach Györgyö) i po obydwóch stronach doliny Troitusul także i wczoraj atakowali rosjanie przy pomocy znacznych sił, lecz bez najmniejszego powodzenia. Natarcie patroli niemieckich na północy od Smotryczu zakończyło się wzięciem 14 jeńców i jednego przyrzędu do rzucania min.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Pościg za rosjanami napotkał na poszczególnych punktach opór. Został on złamany. Ruchy wojsk, po mimo ulewnego deszczu i rozmiękłego terenu, postępują według życzenia. Ponownie wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.

Front macedoński.

Dzień 10 grudnia był dniem ponownej ciężkiej klęski koalicji. W dniu tym nieprzyjacieli zużyli wiele sił artylerji i piechoty. Wszystkie ataki francuzów i serbów pomiędzy Dobromirem a Makowem rozbiły się o zajęty opór wojsk niemieckich i bułgarskich. W walkach o wzgórze na wschodzie od Paralova wyróżnił się szczególnie wschodnio-pruski pułk piechoty nr. 45.

—*Bierwszy General-kwaternistrz*
LU DENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Na froncie Somme było dzisiaj spokojnie, gdy natomiast ożywiła się walka artyleryjska na wschodnim brzegu Mozy. Na wschodnim froncie Siedmiogrodu rozchwały się silne ataki rosjan, które pozostały bez wpływu na szybkie nasze podążanie naprzód w wielkiej Włoszczyźnie.

W łuku Cerny nocne ataki serbów i francuzów złamały się krwawo bez wyniku.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 11-go grudnia.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Pomimo niepomyślnej pogody, złych dróg i miejscami ponownego oporu nieprzyjaciela, sprzymierzone siły zbrojne posuwają się dalej naprzód. Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie wywalczyły przejście przez Jołomitę pod Racessu, na północnym wschodzie od Bukaresztu.

front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pomimo ciężkich i krwawych strat, które w ostatnich tygodniach odcenić można co najmniej na 30,000 ludzi, Rosjanie ponownie ruszyli wczoraj do ataków na stanowiska nasze w Karpatach. Armja generała Arza ponownie odparła liczne natarcia w odcinkach granicznych na zachodzie i na północnym zachodzie od Okny. Na froncie armji generała-pułkownika von Koevesa walczone zwycięstwo po obydwóch stronach drogi Valaputna — Jacobeny, gdzie nieprzyjacieli od początku swej ofensywy ze szczególną zawziętością szturmują wojska generałów Habermanna i Schauchenstuela oraz w okolicy wąwozu Tatarskiego. Ofiary rosjan były daremne.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Niema nic do doniesienia.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek polny porucznik.

Wódzowie wielkiej wojny.

III. Hindenburg.

Na rok przed wojną, w 66-ym roku życia, złożył komendę 4-go korpusu armji, podał się do dymisji i osiadł w cichym, spokojnym Hanowerze. Był przekonany, że karjera jego wojskowa skończona.

Los inaczej zrzucił. Jak na gorącego patriotę przystało, sam w sierpniu 1914 r. zgłosił się z powrotem do służby czynnej i otrzymał dowództwo sił zbrojnych, osłaniających wschodnie rubieże państwa.

Z drobnej szlachty pomorskiej pochodzi Paweł von Hindenburg und Bencekendorf urodzony w Poznaniu, w listopadzie 1847 r. Chrzest krwi na polu bitwy otrzymał pod Koenigsgratzem; proch wahał pod Sedanem i St. Privat; w 1878 r. był już kapitanem generalnego sztabu; potem szefem sztabu 8 korpusu, trzymającego straż nad Renem — w Koblenz.

Cechują Hindenburga przede wszystkim żelazna wola i niezłomna obowiązkowość. Jest wzorem służbisty. Jest człowiekiem w najszerszym rozumieniu — nieustraszone. Bezwzględny i nieugięty, zapalony faworyt-żołnierz nie ma jednak w sobie suchej i surowej jednostronności zasklepionej tylko w zakresie służby zawodowej, niewrażliwości na nic po za nią. Za młodu lubił Hindenburg pasjami — malować akwarelę a nawet pisywał wiersze; dziś najwyższą sprawą mu przyjemność przebywanie w ścisłym, małym kółku rodzinnym.

Jako wódz wielkiej skali zasłynął zaraz na początku wojny. Dwie armje rosyjskie wtargnęły były w granice Prus. Hindenburg natarł na armję zwaną narwiańską (od rzeki Narew), liczącą 5 korpusów i 3 dywizje kawalerji i ze swemi 140.000 wojska pobliż na głowę 240.000 rosjan w wielkiej trzydniowej bitwie, stoczonej w pobliżu historycznego Tannenberga (Grünwald). Rennenkampf, dowodzący drugą armją rosyjską, zwaną niemiecką, ani drgnął. — Hindenburg dopadł doń forsownymi marszami i zadał mu niebywałą klęskę nad jeziorami mazurskimi. Nie pomogło nadciągnięcie na plac boju grodzieńskich rezerw. Nie-

tylko były z Prus wyparte siły zbrojne rosyjskie (początek września 1914 roku) lecz i granice Rosji stanęły otworem. To też potężną inwazję poprowadził Hindenburg zwycięsko naprzód. Zalała ona całe b. Królestwo Polskie, Żmudź, część Białorusi, część Wołynia. We wrześniu 1915 roku zatrzymał się wschodni front niemiecki tam, gdzie do dziś dnia stawia czoło huraganowym atakom rosjan. Początkowo tylko połowa tego frontu stała pod dowództwem Hindenburga, następnie objął on komendę nad całą linią, od Rygi do Lwowa; obecnie, jako szef generalnego sztabu berlińskiego, prowadzi wogóle całą kampanję Niemiec przeciwko całej koalicji.

Nieznaidziem w historii wodza tak honorowanego już za życia, jak Hindenburg. Posiada wszystkie, najwyższe order-y; posiada najwyższą rangę wojskową, feldmarszałka; ma — po cesarzu — najwyższe stanowisko militarne, gdyż akcją bojową kieruje sztab generalny; imię jego noszą bojowe pancerniki i parosiatki-olbrzymy; jest honorowym obywatelom 25-ciu miast; w Ortelburgu wystawiono już Hindenburgowi pomnik.

Aramis.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś 12 Grudnia r. b. o godz. 8 wiecz.

„MAZEPA“

z udziałem p. Knake — Zawadzkiego.

Tragedja w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W czwartek 14 Grudnia r. b. o godz. 8-wiecz.

„ZEMSTA“

z udziałem Knake — Zawadzkiego

Komedia kontuszowa w 4 aktach (8-ciu obrazach) Alek. Hf. Freya.

W sobotę 16 i niedzielę 17 Grudnia r. b. o godz. 7 1/2 wiecz.

„OTELLO“

Tragedja w 5-ciu aktach (9 obrazach)

Wiliama Szekspira.

z udziałem Knake Zawadzkiego.

Wiadomości bieżące.

— Wynik składki światowej dla Polski.

Na mocy rozporządzenia biskupów zbirano swego czasu w katolickich kościołach Niemiec składki dla Królestwa Polskiego, tak ciężko dotkniętego w obecnej wojnie. Jednocześnie na ten cel składano ofiary także w innych krajach. Inicjatywa w tej sprawie światowej wyszła od Ojca świętego, który stale otacza Polskę swem miłosierdziem. Podług sprawozdania skarbnika polskiego Komitetu pomocy w Vevey, mecenasa Osuchowskiego, przesłanego kardynałowi sekretarzowi stanu, wpłynęło do dnia 20 października b. r.:
Z Niemiec 1.601.381 franków, Stanów Zjednoczonych 708.451, Austrii 293.296, Irlandji 287.572, Anglii 145.921, Kanady 128.562, Francji 113.439, Włoch 112.466, Belgii 94.247, Rosji 88.119, Szwajcarii 56.827, Australji 29.528, Hiszpanji 27.635, Węgier 15.538.

Mniejsze kwoty nadeszły z Danji, Szwecji, Norwegji, Szkocji, Grecji, republik środkowo- i południowo-amerykańskich, Chin, Japonji, Indji angielskich i holenderskich itd. Ogólny wynik składki wynosi 3.791.293 franki. W liście do kardynała sekretarza stanu mecenas Osuchowski przypisuje pomyślny wynik składki nieskrępowanym usiłowaniu Ojca św., któremu wyraża najgłębszą wdzięczność Polaków.

Z Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki.

Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki w Łodzi, która przyjęło praez byłej Sekcji Bezdomnych, istniejącej przy Kom. N. P. B., posiada obecnie pod swoją egidą następujące instytucje ratownicze:

- 1) Przychylny dla sierot i pół sierot p. n. „Sienkiewiczówka“ w Rokietni. 2) Tłoki sam przytułek pod wezwaniem św. Anny przy ul. Wiszera Nr. 25; 3) Złódek dla podzuchów przy ul. Wacława Nr. 4; 4) 7 Ochron dziesiętych; 5) Dom dla bezdomnych starych na Rokietni; 6) Szwalnie zarobkowa i ochrona na Chojnach; 7) Szkoła dla głuchoniemych przy ul. Piłsneckiej Nr. 3; 8) Kursy dla ochraniarek.

We wszystkich wyżej wymienionych instytucjach znajduje przytułek i naukę około 2,000 dzieci.

Skromne środki materialne Towarzystwa, pochodzące z wpisów członkowskich (od 3 rb, rocznie), ofiar oraz zasiłków z Rady Opiekunczej i Magistratu, pozwalają tylko, na ratowanie dzieci od głodowej śmierci i udzielanie im w ważkich ramach po-

czątkowego nauczania, jak również niezbędnej opieki. Tu zaznaczyć należy, iż Towarzystwo zmuszone zostało w 5 wioch ochronach do udzielania obiadów i śniadań — poza stałymi pensjonarzami — również najbardziej potrzebującym dzieciom pobliskich szkół miejskich.

Jeśli zestawimy budżet wydatków Towarzystwa, który wynosi miesięcznie około 8,500 rubli, z dwiema głównymi pozycjami przychodu: Z Rady Opiekunczej 2,100 rb, i z Magistratu — 5000 Marek miesięcznie, nie zdziwi chyba nikogo, że środki materialne, jakimi Towarzystwo Schronisk rozporządza, nazwalibyśmy skromnymi i, że pracujący dotychczas bez rozgłosu i bez narzucania się ogółowi Zarząd wobec braku funduszuw zaskoczony został koniecznością urządzenia znaczka w dniu 3 b. m. na jedną z instytucji Towarzystwa, a mianowicie na Przychylny dla sierot „Sienkiewiczówka“.

Z kwesdy tej osiągnięto czystego zysku Rb. 1,449 k. 30; Mk. 532 f. 53; K. 23.40.

Podając powyższy wynik kwesdy nie dzielnej do wiadomości ogółu, Zarząd Towarzystwa Schronisk jednocześnie składa wszystkim tym, którzy przyczynili się do przysporzenia Towarzystwu tak poważnego zasiku, wyrazy serdecznego podziękowania.

— Kronika ruchu wyborczego.

Zorganizował się polski narodowy robotniczy Komitet wyborczy. Biuro Komitetu mieści się w Stowarzyszeniu „Praca“ przy ul. Radwańskiej № 17.

Polski Centralny Robotniczy Komitet Wyborczy w Łodzi, zgłosił swój akces do Polskiego Komitetu Wyborczego.

Organizuje się w Łodzi „ogólny żydowski Komitet wyborczy“. Wchodzi doń przedstawiciele następujących stronnictw i grup: sjonisi, nacjonalisci, ortodoksi, socjal-sjonisci, żyd. nacjonal-demokraci, oraz litwacy i żydzi tak zwani „wołyńscy“. Hasłem zasadniczym jest walka z asymilatorami, a celem — przeprowadzenie takich radnych, którym można będzie powierzyć obronę żydowskich interesów, kulturalnych i ekonomicznych.

W Pabjanicach został utworzony robotniczy Komitet wyborczy polskiej lewicy socjalistycznej. Biuro Komitetu mieści się przy ul. Długiej № 20.

— Rezultat kwesdy w „Dniu Szkolnym“

Urządzone w dniu 29-ym października r. b. „Dzień Szkolny“ na rzecz 3-ich średnich męskich polskich szkół miejscowych, a mianowicie: Szkoły Handlowej Kupieckiego Łódzkiego, Gimnazjum T-wa „Uczelnia“ i 4-klasowej Szkoły Handlowej T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej — przyniósł ogółem 2144 rb. 69 kop., Mk. 1292 fen. 33 i K. 28.20.

Sumę tę na ostatnim posiedzeniu Komitetu Organizującego Kwesdy podzielono pomiędzy powyższe trzy uczelnie w stosunku do liczby uczęszczających do każdej z nich uczniów. — W ten sposób przypadło:

Na Szkołę Handlową Kupieckiego Łódzkiego Rb. 1031.62, M. 616.51, K. 13.46.

Na Gimnazjum T-wa „Uczelnia“ Rb. 669.07, M. 399.82, K. 8.82.

Na 4 kl. Szkołę Handlową T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej Rubli 444.—, M. 265.90, K. 5.92-

— Z Kofa panien.

(a) Zwołane w dniu wczorajszym ogólne zebranie nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia stosownej ilości członkiń.

Następne zebranie zwołaniem zostanie jeszcze przed świętami o ile Zarząd otrzyma na takowe zezwolenie władz.

— Pożyczki dla wł. domów.

(a) Na zasadzie postanowienia kasy pożyczkowej przy magistracie, w następny wtorek i środe wydawane będą pożyczki 400 niezamoznym właścicielom nieruchomości na sumę zgórą 10,000 marek.

— Ze Stow. majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej.

(a) Na ostatnim posiedzeniu członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych guberni Piotrkowskiej zatwierdzono sprawy a następnie zadano pożyczek na rb. 202 k. 50.

Powinął zezwolenia na pożyczki okazało się na sumę 460 rb. — postanowiono z obcięciem 35 proc. wyznaczyć dla szeregu członków, póki się nie wyczerpie suma 202 rb. 50 kop. Po za tym członkom wydane zostaną pożyczki w tym samym stosunku przy otrzymaniu następnej pożyczki w g. dniu. Zgłoszeń na nowe pożyczki na grudzień uchwalono nie przyjmować. Postanowiono również przenieść posiedzenia miesięczne na soboty po pierwszym każdego miesiąca, nie jak to miało miejsce przed pierwszym, motywując to tem, że rachunki

kooperatywy i t. p. są po przeważnym górowaniu.

W tym celu uchwalono zwrócić się do władz.

Wobec zbliżających się świąt, kooperatywa przy Stew. zaopatrzoną została we wszystkie produkty spożywcze. Kuchnia przy Stowarzyszeniu wydaje codziennie 250 obiadów po 10 kop. za obiad wraz z 1/4 ft. chlebs.

— Z cechu majstrów rzemieślników.

(a) Wczoraj o g. 6 w. w lokalu Re-sursy Rzemieślniczej Chrz. odbyło się posiedzenie majstrów Zgromadzenia zdunów, celem dokonania wyborów starszego i podstarszego.

Wybrano na starszego p. Wincentego Osińskiego, na podstarszego p. Henryka Markiarta. Do komisji rewizyjnej p.p. O. Knaka i J. Koźmińskiego. Zebrani opowiedzieli się za wzięciem udziału w uroczystości jubileuszowej.

— Ze Stow. naucz. żyd.

(a) Prezydym policji zezwoliła Stow. nauczycieli żyd. (Mikołajowska 35) na urządzenie d. 16 grudnia odczytu na temat „O ruchu skautów w szkołach“.

— Sacharyna.

Z powodu niesłychanej drożyzny cukru, większość konsumentów, jak wiadomo, zaczęła używać sacharyny. Nie uszło to, oczywiście, uwagi spekulantów, którzy zakupili większe partie sacharyny od hurtowników i już ją podnieśli trzykrotnie w cenie w sprzedaży do sklepów. W związku z coraz szerszym się użyciem sacharyny, cena kryształu spadła.

— Z Sądu.

(a) Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego Okręgowego Hampfa rozważał w dniu wczorajszym sprawę następującą:

W swoim czasie Sąd w Tomaszowie rozważał sprawę Wincentego Bogusławskiego i Jana Borka, oskarżonych o kradzież z włamaniem w Tomaszowie.

W grudniu 1915 r. Borek skazany został na 2 lata więzienia, Bogusławski zaś niewinniony.

Borek po ogłoszeniu wyroku oznajmił Sądowi, iż Bogusławski brał z nim udział w kradzieży i przeto sprawa powyższa przegia w drodze apelacji do Sądu Okręgowego, która była przedmiotem rozpraw w dniu dzisiejszym.

Prócz tego akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, iż zbiegł z więzienia. Na sądzie przysaje się do inkryminowanego mu czynu, oznajmia, iż udziału w kradzieży nie brał, Borek zeznaje na jego niekorzyść dla tego, iż oznajmił on Sądowi, że Borek był karany przez władze rosyjskie. Zawezwany w charakterze świadka z więzienia Borek oznajmia, iż wraz z Bogusławskimi popełnił kradzież.

Bogusławski przeczy wszystkiemu, do ucieczki z więzienia się przysaje. Sąd po naradzie wyrok sędziego pokoju m. Tomaszowa z dnia 6 lipca zmienił i skazał Bogusławskiego na 2 lata więzienia, oraz koszt procesu, motywując swój wyrok tem, że kradzieże z włamaniem winny być surowo karane, gdyż są one na porządku dziennym.

28 letni Jakób Kupfermimo, kupiec (Rzgowska 68), oskarżony był oto, iż w dniu 4 kwietnia 1916 r. usiłował podkupić urzędnika Wajnerta Józefa, wręczając mu 50 rb. za wydanie mu świadectwa na prawo sprzedaży cukru. Sprawa powyższa była rozważaną u Sędz. Pok. 6 rewiru i K. skazany został na 4 miesięczne więzienia. Prokurator, jak również i skazany założyli apelację.

Sw. Wajnert, zeznał, jak w akcie oskarżenia.

Sw. Szaja Ber Trusz, zeznaje, iż tegoż dnia był w magistracie przy okienku Nr. 2 i słyszał jak W. powiedział oskarżonemu, iż należy się 50 rb., za co, nie wie.

Przewodniczący zaznacza, iż zeznania jego są sprzeczne z zeznaniami w sądzie pokoju.

Sw. Ludwik Hirsberg, radny miasta, na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony otrzymał zezwolenie na sprzedaż cukru, odrzekł twierdząco.

Sw. Szmuel Jakobowicz zeznaje, iż był pewnego razu w lokalu przy ul. Ogińskiej przy badaniu i po wyjściu stamtąd spotkał go Wajnert i zapytał go, dlaczego nie mówił prawdy.

Oskarżony cofa apelację, prokurator zaś popiera swój protest i żąda zniesienia wyroku pierwszej instancji i skazania Kupfermimca na półtora roku więzienia.

Kupfermimca bronił radca pr. Aradt, prosząc o zastosowanie okoliczności łagodzących i zatwierdzenie wyroku.

Sąd, na naradzie, wyrok pierwszej instancji zmienił, skazując Kupfermimca za usiłowanie przekupienia urzędnika na 8 miesięcy więzienia, oraz polecił go natychmiast aresztować.

Kradzież.

W nocy z 1 na 2 grudnia r. b. skradziono gospodarzowi z Brużycy, Michałowi Kaźmierczakowi dwie krowy, czerwono-brunatne z białymi łatami, z uderzająco dużymi rogami. Wartość krów oceniono na 950 rubli. Ostrzeżenie się przed kupnem. Osoby, mogące udzielić pewnych szczegółów o tej kradzieży, winne zgłosić się do Wydziału Krym., Olgińska 5 Kom. II do aktów 7887/16

„Przyszłość Niemców w Łodzi”

Jak donosi „D. L. Z.”, w ubiegłą niedzielę w sali łódzkiego towarzystwa śpiewaczego („Männergesangsverein”) zebrało się przeszło 2000 niemieckich mężczyzn i kobiet, w celu usłyszenia wywodów w sprawie przyszłości 600 tysięcy Niemców, żyjących w Polsce.

Po przemowach panów Fliera, Neumana, Treuta, pastora Lutharda, dyrektora v. Eltza, wzywających Niemców do udziału w wyborach do łódzkiej Rady miejskiej, w imię zapewnienia pomyślnego rozwoju interesów obywateli Niemców, przyjęta została jednogłośnie uchwała, której najważniejsze punkty poniżej przytaczamy.

„Jakkolwiek Niemcy w kraju pragnęli innego rozwiązania kwestji polskiej, jednakże są oni gotowi stanąć na platformie faktu historycznego odbudowy Królestwa Polskiego. Jednocześnie oznajmują oni wyraźną nadzieję, że niemiecki rząd państwowy będzie bronił i popierał gospodarcze i kulturalne interesy niemieckiej stałej ludności Polski.

„Proszą oni państwowy rząd niemiecki, by przy ostatecznym urzędowaniu Państwa polskiego, nie zapominał on o swych dzieciach, mieszkających w Polsce. Państwo niemieckie będzie musiało domagać się odpowiednich gwarancji, dających możność utrzymania niemieckości („Deutschtum”) w Polsce. Te gwarancje rozciągające się muszą: na zapewnieniu równouprawnienia obywatelskiego, obronie wolności wyznaniowej, zapewnieniu mniejszości niemieckiej przedstawicielstwa w państwie, mieście i na wsi, prawo zrzeczeń, prawo utrzymywania szkół niemieckich niższych, średnich i wyższych, wreszcie przeprowadzenie koniecznych zmian w ustroju konstytucyjnym i synodalnym, przeniesienie najwyższego urzędu kościoła ewangelickiego z Warszawy do Łodzi i kształcenie

duchówowych ewangelickich w państwach niemieckich.”

Następnie zebrań wystąpił do J. C. M. Cesarza Niemiec następująca depesza: „Waszej Cesarzkiej Mości przeszło 2000 zebranych tu w Łodzi niemieckich mężczyzn i kobiet przesyła najpoddanejsze pozdrowienie, jako Władcy narodu niemieckiego, którego dziećmi są również i te 600.000 Niemców, zamieszkujących w Polsce. Niech Bóg błogosławi W. C. M.”

Prócz tego zebrań wystąpił depesze do Kanclerza Rzeszy v. Bethmanna Hollwega, oraz do feldmarszałka Hindenburga.

Jak donosi dziśniejszy „D. L. Z.”, na ręce p. Trenka nadeszła następująca odpowiedź:

„J. C. M. Cesarz i Król polecił podziękować gorąco zebraniom tam Niemcom za pozdrowienia. J. C. M. leży na sercu dobra przyszłość Niemców w Polsce”.

Z rozkazu Najwyższego, tajny radca v. Walentini.

Ukarana Bruksela.

(Korespondencja „Lokal Anzeigera” z d. 4 grudnia).

Bruksela od jakichś dni czternastu znów odbywa „areszt domowy”, to zn. o godz. 8-ej wiecz. muszą w niej być zamknięte wszystkie sklepy, gospody, teatry i t. p., zaś pół godziny później żaden Belgijczyk, ani ktokolwiek z poddanych państw nieprzyjacielskich nie może wyjść na ulicę, chyba że posiada specjalne na to pozwolenie. Ruch tramwajowy przerywa się również niemal zupełnie, tylko na niektórych liniach co godzinę przejeżdża jeden wagon. Poza tem wielka Bruksela czyni wrażenie miasta martwego. Policja belgijska i niemieckie patrole wojskowe przeciągają ulicami i każdego spotkanego interpelują o „przepustkę nocną”. Ten spokój trwa noc po nocy aż do godz. 4 rano. Kiedy się skończy ten okres kary niewiadomo jeszcze, gdyż swego czasu zarządzała była ona aż „do odwołania”.

Zarządzenia te, które nie są dla nikogo przyjemne, dla wielu zaś stanowią dużą stratę zarobkową, brukselczy cy przyjęli z niezadowolaniem, tem większem, iż wypadki, które je spowodowały i przez które obecnie cierpieć musi cała Bruksela, wywołane zostały przez nieliczne jednostki.

W dniu 15 listopada, jak w normalnych czasach pokojowych, w katedrze St. Gudula i w kościele św. Jakóba na Coudenbergu, w deftycznym kościele dworskim, z okazji dnia imienin króla belgijskiego, odbyły się solenne nabożeństwa, przeciwko czemu władze niemieckie nie czyniły żadnych przeszkód. Tymczasem podczas uroczystości tych doszło do manifestacji, nie mających nic wspólnego z praktykami religijnymi, co, należy to wręcz przyznać, w dużej mierze było winą duchowieństwa. Albowiem bez jego podburzających kazań nie doszłoby do żadnych niepożądanych przez nikogo scysji.

Z tego też powodu staje się jasnym, czemu ostatnimi czasy wśród brukselczyków wyrasta nastrój nieprzychylny dla duchownych. Daje się to zauważyć nawet w niektórych artykułach prasy miejscowej. Bo naprz. „Messager de Bruxelles” pisze: „Czy jest to rzeczą właściwą, by w przybytku Bożym, w świętem miejscu, gdzie wszelka myśl burzliwa powinna zamilknąć, podobne manifestacje mogły mieć miejsce?”

W „Bruxellois” pisze ktoś o „glupich manifestantach”, jak nazywa tych krzykliwych patryjotów, czyniących z kościoła miejsce awanturowania i burd.

Kierownicy teatrów brukselskich, którzy, wraz z personelem swym, może najbardziej ucierpieli z powodu nałożonej na miasto kary, zwrócili się do cesarsko-niemieckiego generał-gubernatorstwa z przedstawieniem położenia swego i prośbą, by bilety teatralne, opatrzone datą dnia, starczyły za przepustkę do powrotu do domu. Jednakże z łatwo zrozumiałych względów generał-gubernator prośbie tej musiał odmówić.

I oto przez brak taktu i wyrobienia jednostek burzliwych cała ludność Brukseli znosić musi przykrości i ograniczenia.”

Obwieszczenie

Wyrokiem sądu polowego z d. 7-go i 9-go grudnia 1917 r. skazano na śmierć cudzoziemców:

- 1) Stanisława Jaworskiego z Łodzi,
- 2) Józefa Brzezińskiego z Łodzi,
- 3) Franciszka Burczyńskiego z Łodzi,
- 4) Stanisława Kerpała z Chojen,

ponieważ posiadali broń palną i używali

jej w napadach rabunkowych na mieszkańców kraju.

Wyrok spełniono dziś rano o godz. 7-ej i pół, przez rozstrzelanie.

Łódź, d. 11 grudnia 1916 r.

Gubernator wojenny.

Obwieszczenie.

W uzupełnieniu mego obwieszczenia z d. 5. grudnia 1916 r. dotyczącego podziału Okręgów Wyborczych, podaje do wiadomości, iż Aleja Piłsudskiego należy do XII-go, a Targowy Rnek 2, 3 i 5 do XIII-go Okręgu Wyborczego.

Łódź, 11 listopada 1916 r.

Komisarz Wyborczy

Harbig.

Pielęgnowanie włosów Pixavonem



Cena butelki Mk. 2.25, wystarczy na kilka miesięcy.

na podstawach naukowych, najlepszy środek wzmacniający włosy i utrzymujący je w zdrowym stanie.

Artysta - Malarz
(maluje portrety)
S. Andrzejewski przyjechał z MONACHJUM, udziela lekcji rysunku i malarstwa
ANDRZEJA 7. — ANDRZEJA 7.

„ALA” eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach większych składach apieczn.

„GRAND KINO”

Wielka sensacja!

Dziś i codziennie Wybitny dramat kryminalistyczny w 4 akt.

TAJEMNICA

HOTELU „EXCELSIOR”

Walka słynnego detektywa SZERLOKA HOLMS'A z królem bandytów FANTOMASEM.

Nad program:

Mąż pod pantoflem komedia

Przejażdżka po Niku natura.

UWAGA: Obraz pełen efektów i wrażeń cieszył się w Warszawie wśród publiczności wielkim uznaniem i kolosalnym powodzeniem.

Passe-Partout i bilety ulgowe nie ważne.

Wyprzedaż przedświąteczna.

Wielki wybór wysortowanego obuwia również najnowsze fasony poleca po cenach niskich

L. GOTTLIB,

Piotrkowska 43.

SALA KONCERTOWA (DZIELNA 16).

KONCERTY SOLISTÓW

środa, dn. 13 grudnia r. b. o g. 8 wiecz.

Jedyny koncert JANINY FAMILIERÓWNY

Program: Bach—Sarabande, passied i gigue. Haydn—Andante con variazioni F-mol. Scarlatti—Sonata Beethoven—Sonata op. 57 (Apassionata). Zarembski—Polonaise Fis-mol Etude F-mol. Allegro molto. Rachmaninoff—Barkarolla. Mendelcohn-Liszt—Pochód Elifów i marsz weselny ze snu nocy letniej.

BILETY od 40 kop. do Rb. 2.25 w Czytelni Alfreda STRAUCHA ul. Dzielna № 16, w dzień koncertu od 5-ej w kasie.

Zwiedzić skład

u firmy Samechel i Rozner, Łódź Piotrkowska 100, nie ma kosztuje, a skorzystać można dużo, bo sprzedają po dawniejszych cenach. Pała damskie rb. 1.20, 1.80, 2.5.— Spódniczki rb. 50, w pałach pluszowych wielki wybór, Włoszki zakłady rb. 50.

Kalendarzyk kieszonkowy

na rok 1917, jako bezpłatne premium dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej”, wyjdzie w końcu miesiąca grudnia.

Głoszenia do kalendarzyka przyjmuje Adm. „Gaz. Łódz.” jeszcze do dnia 16 b. m.

Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi

nieniejszym zwraca się do członków i członkiń, jak również i do wszystkich właścicieli nieruchomości tak w mieście jak i na przedmieściach: Bałuty, Radogoszcz, Żubardz, Mania, Karolew, Chojny, Dąbrówka, Rokicie i Widzew, aby się zgłaszali do właściwych biur wyborczych, z zadaniem wpisania ich na listy (do kurji IV.) Zwracamy uwagę, iż termin zapisów upływa w dniu 22 Grudnia r. b. i niewpisanie się na listę wyborczą do tego dnia pozbawia prawo głosu. Bliższych informacji udziela również biuro Stowarzyszenia, ul. KRÓTKA № 9., w godzinach 10—12 i 3—7.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zaprzędką 15 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szczyłbły, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8—1 r. od 4—2. Panie od 5—6 p.p.

Nowa umywalka

z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza dla szpitala, restauracji i t. p. okazynie

tanio do sprzedania.

Wiadomość w administracji „Gaz. Łódz.”

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszarka - Drzymała—ul. Piotrkowska 223, m. 25 przyjmuje do 5 po poł.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 31

Bezpłatnie bo bez nauczyciela, nauczy się grantownie, na Samozuczkach Reussnera, po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora: Złota 6, Warszawa. Cennik bezpłatnie.

Gorsety gwiazdkowe dostad można w znanej pracowni „RENOMA” Łódź ul. główna № 17.

Meble z 4-ch pokoi sprzedam, oraz maszyną do szycia. Piotrkowska № 189 m. 9

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdki kawy. Korzystajcie z okazji. Z powodu likwidacji interesu należy można różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia jak również różne barchany, chustki zimowe, wełniane watafny i podszewki. Łódź, Widzewska № 40 m. 10 front II piętro na prawo. Ceny minimalne lecz stałe.

Panna (półka) z dwuklasowem, wykształceniem znająca szycie i krój, poszukuje posady do dzieci lub t. p. Oferty pod W. A. Z. składam w Adm. G. L.

Potrzebna stróżka (do lat 40-tu) bezdzietna, lub z jedacem dzieckiem. Pożądana znająca pranie. Adresy pod „Stróżka” w Adm. G. L.

Pokój umeblowany z opatem i usługą niedrogo także obiady smaczne i obfite. Skwerowa, № 15.

Prośby, skargi Kon. Gawny Gersdorf Piotrkowska 34.

Pracownia szycielska sortownia i tano pierze, chemicznie czysci. Odświeża niouje i reparuje garderobę męzka. Kupuje również używaną garderobę. J. Wojciechowski i Ska. Główna № 32.

Sklezy, filja rzemieźna, od kilku lat dobrze prosperująca, zasaz lub od 1-go Stycznia 1917 r. do wniejcia ul. Andrzejka № 11.

Zapisać dokumenty.

Adam H. dro gubit paszport niemiecki, wydany na 2023-6 pr-y ul. Katnei № 22.

Juda Gross zgubil paszport niemiecki, wydany w Tuzynie.

Władysław Brzyszczyński zgubil paszport niemiecki, wydany przy ul. Długiej.

Stefania Walczak zgubila paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej № 14.

Władysław Bartczak zgubil pas port niemiecki, wydany z gm. Witnił pow. Łęczyckiego.